Rok XII. Nr. 120 Sosnowiec, piątek 30 kwietnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, Ad ...ji i Druk... ...owiec, ...1a ...ji ...acji ...23.80 ...304.247

KRAKÓW ...eka Jagiellońska ...v. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicz() tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (ró... ...utowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Front baskijski został przerwany

Powstańcy zajęli Durango

DURANGO, 29. 4. PAT. Korespondent Havasa podaje, w jaki sposób dokonane zostało zajęcie przez wojska powstańcze miasta Durango. We wtorek wieczorem oddziały gen. Mola otoczyły całkowicie okolice Durango, gdzie Baskowie skoncentrowali ostatnie swe siły, reprezentowane przez 5000 żołnierza i 20 ciężkich czołgów. W środę rano artyleria powstańcza rozpoczęła ostrzeliwanie grup nieprzyjacielskich.

Straty były bardzo duże, kilka czołgów zostało trafionych. Około południa Baskowie usiłowali wydostać się z miasta dwiema drogami: — jedną na północny zachód, a drugą — na południowy zachód. Próby te jednak zostały udaremnione przez krzyżowy ogień broni automatycznych i artylerji górskiej. Saperzy powstańców odbudowali w ogniu most wysadzony przez Basków na drodze, wiodącej do Verriz. O godz. 15 min. 30 po kontrataku brygad z Navarry, wspieranych przez oddziały karlistów i falangistów wojska powstańcze przeszły przez most, wkraczając ostatecznie do Durango.

Kolumny, które pierwsze wkroczyły do miasta, udały się następnie dalej, zdobywając dwie miejscowości, położone w odległości 10 klm. na północ od Durango. Oddziały te zajęły również góry Capuna Motrella. Pomimo lakonicznego brzmienia komunikatu o liczbie jeńców, wziętych wczoraj do niewoli, korespondent Havasa donosi, iż liczba ta pobiła wszystkie rekordy od początku ofenzywy, gdyż jest rzeczą prawdopodobną, że z 5000 Basków broniących Durango, wycofała się nie zbyt wielka liczba.

Wczoraj wieczorem wojska powstańcze przerwały front baskijski ...

MADRYT, 29. 4. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku El Pardo wojska rządowe, które wyruszyły z Las Rosas, posunęły się po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim około dwuch kilometrów naprzód, odpierając przeciwnuderzenie powstańców, którzy pragnęli odzyskać utracony teren. Na odcinku szosy La Coruna natarcie powstańców zostało odparte.

Na odcinku miasta uniwersyteckiego szereg powstańców miał przejść na stronę rządową. Na innych odcinkach frontów madryckiego, Jarama i Guadalajara nie zaszło nie godnego uwagi.

Odwołanie brygady irlandzkiej

DUBLIN, 29. 4. Przywódca faszystów irlandzkich, gen. O'Duffy wydał rozkaz, aby brygada irlandzka, walcząca w Hiszpanii po stronie powstańców powróciła do Irlandii. Rozkaz powołuje się m. in. na uchwaloną przez parlament Wolnego Państwa ir landzkiego ustawę, zakazującą Irlandczykom zaciągania się do wojska w charakterze ochotników. Brygada ta liczyła około tysiąca ludzi.

Mordercę Szmulewiczów wyłowiono w Nidzie

KIELCE, 29. 4. Z Jędrzejowa nadeszła sensacyjna wiadomość, że z rzeki Nidy wydobyto trupa niejakiego Chmielewskiego.

Był on jednym ze sprawców napadu na Szmulewiczów. Koledzy Chmielewskiego chcąc zatrzeć ślady zbrodni zabili go i rzucili do rzeki. Dom, który zajmowała rodzina Szmulewiczów w Stawach, był wynajęty przez rolnika Kosińskiego, który miał również brać udział w morderstwie.

Kosiński dowiedziawszy się, że znaleziono trupa Chmielewskiego uciekł do Katowic, gdzie został jednak aresztowany.

Sprawa wykrycia prawdziwych morderców Szmulewiczów wzbudziła olbrzymie wrażenie w Kielcach, gdzie niedawno zapadł wyrok uniewinniający rzekomych morderców rodziny Szmulewiczów w Stawach.

Po zjeździe związku miast

konferencja u wiceministra Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 29. 4. W dniu 28 bm. p. wicepremier inż. Kwiatkowski przyjął w obecności p. wiceministra Grodyńskiego i pp. dyrektorów Martina i Lubowieckiego delegację związku miast z przewodniczącym zjazdu p. St. Starzyńskim, prezydentem m. st. Warszawy.

W czasie dwugodzinnej audiencji poruszono szereg spraw miejskich na tle ogólnej naszej sytuacji gospodarczej. Delegacja przede wszystkim zapowiedziała przedstawienie p. wicepremierowi wszystkich licznych uchwał zjazdu po uporządkowaniu całego obfitego materiału, jaki dał ten zjazd.

Wicepremier podkreślił ugruntowanie się już u nas powszechnego zrozumienia znaczenia rozwoju miast dla całego życia gospodarczego.

Wskazując na oczekiwane dodatnie dla finansów miast, skutki widocznej poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej, p. wicepremier oświadczył iż weźmie poważnie pod rozwagę zwiększenie uprawnień finansowych miast.

P. wicepremier oznajmił następnie iż zamierza uregulować stosunki między skarbem państwa a komunalnymi kasami oszczędności i w ten sposób, aby przy zwiększonej płynności komunalnej kasy oszczędności instytucje miejskie i miejscowe czynniki gospodarcze mogły w szerszym niż dotychczas zakresie korzystać z celowych i gospodarczo uzasadnionych kredytów.

Delegacja zjazdu miast była przyjęta również tego samego dnia przez p. wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka. W czasie dłuższej audiencji obszernie zostały omówione najistotniejsze sprawy miejskie na tle uchwał ostatniego zjazdu miast.

Dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Do szpitala ubezpieczalni społecznej w Czeladzi przywieziono 32 letniego Piotra Kielańskiego, zam. w Wojkowicach Komornych (Polna 8) robotnika Grodzieckiego towarzystwa w Grodźcu, który podczas pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając poważnego uszkodzenia kręgosłupa.

Drugi groźniejszy w skutkach wydarzył się wczoraj robotnikowi kop. „Saturn", 42-letniemu Szczepanowi Wcisle, zam. przy ul. Borowej 4 w Czeladzi.

Wcisło został niespodziewanie przysypany na filarze zwalami węgla, skutkiem czego przyparty do słupów drewnianych, doznał bardzo poważnych obrażeń ciała. Nieszczęśliwego robotnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Zakończenie blokady w krak. domu akademickim

KRAKÓW, 29. 4. W dniu dzisiejszym zgłosiła się u rektora U. J. delegacja młodzieży akademickiej, solidaryzującej się z blokadą domu akademickiego Bratniej Pomocy i wręczyła rektorowi klucze. W ten sposób skończyła się blokada trwająca przez 6 i pół tygodni.

Przerwanie procesu Mysłowickiego

Zeznania świadków i wnioski obrony

MYSŁOWICE, 30. 4. —

Wczoraj rano wznowiono rozprawę o wywołanie katastrofy w Mysłowicach. Na początku rozprawy sąd przystąpił do przesłuchiwania dalszych świadków obrony.

Obradom przysłuchuje się z ramienia Głównej Instytucji Ruchu przy Ministerstwie Komunikacji inż. Tyszko. Pierwsi świadkowie nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Po przesłuchaniu świadków, J. Siekierskiego, Koziora i Herberta zeznania złożył świadek Mikuła, który w dniu katastrofy pełnił dyżur na stacji towarowej w Mysłowicach.

W czasie przesłuchania tego świadka, ława obrony zwraca na jego bardzo niejasne i wahające się odpowiedzi. Jeden z obrońców zapytuje, czy świadek zwolniony jest z obowiązku tajemnicy służbowej. Obrona wyjaśnia dalej, że zwolnienia, wydane przez katowicką Dyr. Kolei Państwowych zawierają szereg zastrzeżeń. Chodzi w tym wypadku o zastrzeżenia co do dochowania tajemnic służbowych w sprawach tajnych, jak również w sprawach dotyczących interesów Państwa i — rzecz ciekawa — interesów PKP. Wobec tego obrona składa wniosek o zupełne zwolnienie wszystkich świadków, zależnych służbowo od dyrekcji katowickiej PKP., od obowiązku dochowania tajemnicy służbowej i dołącza do akt sprawy na poparcie tego wniosku jedno zwolnienie tego rodzaju wystawione przez DOKP. Katowice dla świadka Steckiego, b. zawiadowcy stacji Mysłowice.

Dalej wniosek obrony stwierdza, że Dyrekcja Katowicka Kolei Państwowych wyciągnęła już konsekwencje w stosunku do swych podwładnych, usuwając świadka Jurosza, który zeznawał w pierwszym dniu rozpraw oraz przenosząc na niższe stanowisko jednego z maszynistów. Prokurator wnosi, by w razie uwzględnienia wniosku obrony zarządzona była tajność rozprawy.

W sprawie zastrzeżeń o tajemnicy służbowej sąd wyjaśnił, że sprawę zwalniania pracowników kolejowych od tajemnicy służbowej mylnie zrozumiano, gdyż dyrekcja wysuwała zastrzeżenia tylko co do spraw, które tyczą bezpieczeństwa i obronności państwa.

Następnie zeznawali dalsi świadkowie odwodowi. Biorący udział w akcji ratunkowej zeznawali, że miejsce katastrofy musieli w czasie akcji oświetlać pochodniami, gdyż dworzec był niedostatecznie oświetlony. Po przesłuchaniu wszystkich świadków odwodowych sąd przerwał rozprawę do dnia 11 maja br. W tym dniu zeznawać będą rzeczoznawcy, po czym po przemówieniach stron zostanie ogłoszony wyrok.

Ponura tragedia w Radomsku

Zabił narzeczoną, zranił macochę i popełnił samobójstwo

RADOMSKO, 29. 4. Radomsko poruszone zostało krwawą tragedią.

22-letni bezrobotny Adam Krawczyk (Górna 10) zastrzelił swą narzeczoną, 19letnią Helenę Ofmanównę, córkę właściciela olejarni, następnie postrzelił swą macochę i wreszcie wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Dramat miał tło romantyczne. Krawczyk kochał się w Ofmanównie, która była uczenicą miejscowego gimnazjum humanistycznego. Młoda panna nie była mu wzajemną, co doprowadzało go do rozpaczy. Poza tym Krawczyk przeżywał nieporozumienia rodzinne. Dziś rano Krawczyk wyszedł z domu, zabierając ze sobą rewolwer. Przed domem Ofmanów czekał na wyjście dziewczyny do szkoły.

Gdy Ofmanowa ukazała się na ulicy, Krawczyk strzelił. Ugodzona kulą uczenica poniosła śmierć.

Po dokonaniu zabójstwa, Krawczyk wrócił do domu i po zamknięciu mieszkania na klucz, strzelił do macochy, raniąc ją w pachwinę. Ranna wszczęła alarm. Zaalarmowani strzałem sąsiedzi, zaczęli dobijać się do drzwi. Początkowo nikt im nie odpowiadał, wreszcie usłyszeli głos Krawczyka. Mówił on:

— Żegnajcie wszyscy znajomi. Za strzeliłem Helę, bo ją kochałem. Macosze przysięgłem zamstę.

Bezpośrednio po tym rozległ się strzał. Gdy wyważono drzwi — Krawczyk już nie żył. W ręku zacisikał rewolwer. Z przestrzelonej głowy sączyła się krew.

Twórzmy własny kapitał narodowy!

Akcja ubezpieczeniowa Federacji P. Z. O. O.

Rabunkowa działalność obcego kapitału niszczy dobro społeczne i skazuje na nędzę i poniewierkę na obczyźnie polskie masy pracujące.

Z drugiej strony, nie możemy być obojętnymi widzami, kiedy za naszą ścianą wschodnią i zachodnią, za pomocą różnych środków skoncentrowano zbiorową wolę narodu i oddano pod rozkaz jednostki agresywnej i zaborczej.

Byłoby samobójstwem, gdybyśmy spoglądali na to z założonymi rękami.

W poczuciu tej pilnej potrzeby tworzenia własnych zasobów gospodarczych

nie drogą eksperymentu, lecz wzorem wypróbowanym,

drogą, którą kroczą wszystkie kulturalne narody do dobrobytu, zdobywszy naszą niepodległość polityczną.

Federacja P. Z. O. O. nawołuje do wywalczenia naszej niepodległości gospodarczej.

W tym celu na terenie całego państwa Federacja prowadzi akcję oszcz.-ubezpieczeniową, i drogą żmudnej pracy propagandowo-wychowawczej szerzy idee oszczędnościowe w najdogodniejszej i najbardziej celowej formie, przez ubezpieczenie się na życie w PKO za pośrednictwem Federacji P. Z. O. O.

Trudna i żmudna ta praca propagandowa i w dzisiejszych czasach znajduje całkowite zrozumienie wśród kulturalniejszych i przezorniejszych obywateli jak przedstawicieli rodzimego kapitału, tak wśród szarej masy pracujących.

Tak inż. Stanisław Knothe, dyr. kopalni „Dorota", pierwszy w Polsce obywatel, dał piękny przykład swoistego zrozumienia tej sprawy zaofiarowawszy pomoc swoim pracownikom w postaci zapłacenia do spółki składek ubezpieczeniowych, a wynosi to pokaźną kwotę przeszło 500.000 zł. (za lat 20). Ta piękna inicjatywa nie została bez echa w kraju i wielu pracodawców, w trosce o dobro swojego pracownika, również zobowiązali się częściowo lub całkowicie opłacać składki oszczędnościowe za pośrednictwem Federacji do PKO, a mianowicie: Zakłady Albińskiego w Będzinie, firma „Centra" w Poznaniu, Fabryka Wyrobów Gumowych „Sanok" w Sanoku, „Alfa-Lawal" w Warszawie i szereg innych w większej lub mniejszej mierze.

W ten sposób stwarzając podstawy dobrobytu jednostki, tworzymy naszych polskich rentierów, zwalczamy naszą nędzę, albowiem jeżeli ojciec nędzarz rodzi nędzarza syna, to taka nędza dziedziczna, nie stworzy podstaw dla przyszłego silnego i zdrowego państwa.

Ponieważ drogą oszczędności powstały wszystkie instytucje użyteczności publicznej, to obowiązkiem naszym przed dziećmi naszymi, stworzyć im lepszą przyszłość, niż to co otrzymaliśmy w spadku od naszych przodków.

A wobec zaborczej i agresywnej postawy naszych sąsiadów nie wolno nam tracić ani dnia, ani godziny,

gdyż jutro może być za późno

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności przed państwem i rodziną za apelem Federacji P. Z. O. spieszmy wszyscy na front gospodarczy państwa.

Francuski komunista głosował w parlamencie za udzieleniem Polsce pożyczki, rozumiejąc dobrze znaczenie silnej Polski wobec agresywnej postawy jej sąsiadów, wobec multimiliardowych zbrojeń i organizacji mas, co dla nas powinno być przestrogą dla utrzymania tak ciężko zdobytej niepodległości politycznej.

To też akcja Federacji P. Z. O. O. przy poparciu wszystkich czynników państwowych prowadzona wytrwale na terenie całego państwa znajduje zrozumiałe powodzenie i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie przy współpracy z Federacją Powiatową akcję tą prowadzi Delegat Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O.

Za 6-letni okres pracy Federacji P. Z. O. O., PKO jako gwarantka tych oszczędności za pośrednictwem ubezpieczenia się na życie, rodzinom zmarłych obywateli ubezpieczonych przez Federację, wypłaciła około 1.000.000 zł., a na terenie Zagłębia za okres 2-letni wypłacono sumy ubezpieczenia następującym rodzinom zmarłych obywateli:

TOWARZYSTWO „SATURN".

Maładyn Józef opłacone składki w sumie zł. 123.— wypłacona suma odszkodowania zł. 320.—, Bartusik Teofil opłacone składki w sumie zł. 51,— wypłacona suma odszkodowania zł. 650.—, Wyderka Władysław opłacone składki w sumie zł. 27,— wypłacona suma odszkodowania zł. 650,—, Bogdański Józef opłacone składki w sumie zł. 495, wypłacona suma odszkodowania zł. 3000.—, Gąsowski Jan opłacone składki w sumie zł.63, — wpłacona suma odszkodowana zł. 1650,—

KOPALNIA „JOWISZ".

Litko Józef opłacone składki w sumie zł. 24.— wypłacona suma odskodowania zł. 685.—.

FABRYKA „RADOCHA".

Hackenberg Józef Karol opłacone składki w sumie zł.t 105,— wypłacona suma odszkodowania zł. 2870,—, Fitcek Stanisław składki w sumie zł. 6,— wypłacona suma odszkodowania zł. 685,—, Matysik Franciszke opłacone składki w sumie zł. 24,— wypłacona suma odszkodowania zł. 685,—.

„ELEKTROWNIA OKRĘGOWA"

Żurek Tadeusz opłacone składki w sumie zł. 24.— wypłacona suma odszkodowania zł. 1570,—.

KOPALNIA „DOROTA".

Matusik Franciszek opłacone składki w sumie zł. 9.— wypłacona suma odszkodowania zł. 600,—, Sladowski Stanisław opłacone składki w sumie zł. 24,— wypłacona suma odszkodowania zł. 1390,—, Bargiel Wacław opłacone składki w sumie zł. 24,— wypłacona suma odszkodowania zł. 685,—.

Zapisy i szczegółowe informacje udziela Delegat Federacji P. Z. O. O. Dołżkiewicz Tadeusz, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 29 b m. 6. Tel. 6-31-43 (w godzinach rannych oraz od 17 do 19).



Wdowa po śp. Sladowskim Stanisławie, która pozostała z trojgiem dzieci, otrzymuje sumę ubezpieczeniową 1300,— zł. po mężu, który zamarzł powracając z pracy. Równocześnie matka po śp. Bargiele Ssanisławie otrzymuje sumę ubezpieczeniową zł. 685,—. Wypłatę uskutecznił w pierwszych dniach kwietnia na kopalni „Dorota" Delegat Federacji PZOO. Dołżkiewicz Tadeusz w obecności załogi dyrekcji kopalń oraz Delegata OZG. p. Wysockiego.

Z KRAJU

Fala strajków

NA KOPALNIACH ŚLĄSKICH.

We wtorek po południu wybuchł strajk protestacyjny górników z kopalni „Boer" w Kostuchnie w pow. pszczyńskim. Strajkuje 900 górników, podczas, gdy cała załoga liczy ponad 1000 robotników.

Strajk ma charakter okupacyjny. Robotnicy wysunęli około 50 żądań, identycznych co robotnicy kopalni „Siemianowice" i „Prezydent Mościcki". Kopalnia „Boer" w Kostuchnie należy do zarządu przymusowego księcia pszczyńskiego.

Również załoga kopalni „Ferdynand" w Katowicach wysłała do dyrekcji Wspólnota Interesów memoriał, w którym domaga się uwzględnienia 15 żądań w sprawie płac, urlopów turnusowych itd. Załoga domaga się uwzględnienia tych postulatów w razie odmowy grozi strajkiem.

Tajna organizacja niemiecka

DZIAŁAŁA NA POMORZU

Władze śledcze wykryły po dłuższych dochodzeniach nielegalną organizację niemiecka „Nationalsocialistische Deutscher Arbeiterbund" w majątku Wierszczyce, w pow. tucholskim.

Na czele tej organizacji miała stać właścicielka majątku Verowa. Szczegóły na razie trzymane są w tajemnicy.

Władze aresztowały przeszło 20 robotników, należących do tej organizacji. Stwierdzono m. in, że robotnicy ci przechodzili przeszkolenie w Niemczech.

Aresztowanie nacz. Sp. Brackiej

W TARNOWSKICH GÓRACH.

Na polecenie okręgowego sędziego śledczego w Katowicach aresztowano w Tarnowskich Górach Józefa Jondę, naczelnika wydziału Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

P. Jondę odstawiono do Katowic.

Powód aresztowania na razie trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Jak słychać, aresztowanie to stoi w związku z aferą wykrytą niedawno w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach. Dyrektor tej kasy, Augustyn Dyrda, oraz przemysłowiec katowicki, Grzegorz Kamienicki zostali przed paru tygodniami aresztowani po urzędowej rewizji w tej kasie.

Nagi szaleniec

POWODEM PANIKI.

W nocy mieszkańców wsi Salomeje i Opacz pod Włochami obudziły hałasy na dachu. Zbiegli się sąsiedzi i ujrzeli na dachu domu jakiegoś osobnika, który zaczął rozbierać kominy i rzucać cegłami. Gdy w końcu szaleńca spędzono z dachu, wdrapał się na dach sąsiedniego domu i znowu zaczął rozbierać kominy, przyczym w przystępie furii zdarł z siebie ubranie tak że został zupełnie nagi, w końcu zeskoczył z dachu i korzystając z ciemności zbiegł.

Koło godz. 3 rano nagi wariat znalazł się w sąsiedniej wsi Opacz gdzie wlazł na dach domu i rozebrał dwa kominy. Prawie cała wieś zbiegła się przed dom, w którym szaleniec w ataku furii powybijał szyby, łamał okiennice i zniszczył urządzenie.

Mieszkańcy Opacza zaczęli strzelać na postrach, ale strzały nie robiły na furiacie wrażenia i w końcu musiano udać się po pomoc do policji.

Ustalono, że sprawcą paniki jest umysłowo chory, Franciszek Grzelak, mieszkaniec Kozienic.

Budowa stu szkół

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Budowa stu szkół na Wileńszczyźnie ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, na który to cel Rada Ministrów wyasygnowała milion zł. posuwa się szybko naprzód. W chwiil obecnej prace budowlane prowadzone są w 92 miejscowościach. Jedynie w 8 miejscowościach roboty nie zostały jeszcze rozpoczęte. Wszystkie sto szkół mają być wykonane i oddane do użytku już we wrześniu rb. W związku ze zwiększeniem ilości szkół na Wileńszczyźnie, na przyszły rok szkolny władze przewidują zwiększenie etatów nauczycielskich o 35.

Fabryka rozwodów

Coraz więcej sekciarzy na Wołyniu

Sekciarstwo na Wołyniu i działalność samozwańczych „kapłanów" niejednokrotnie już dostawały się pod młot opinii publicznej, a niekiedy nawet, jak to się ostatnio zdarzyło, poprostu przed forum sądowe.

W wiosce Żukowce, pow. łuckiego, osiadł „ksiądz" niespotykanej dotychczas na Wołyniu sekty „obrządku wschodniego słowiańskiego starokatolickiego kościoła misyjnego". Ignacy Wysoczański, lat 36 karany poprzednio za różne przestępstwa.

Pracę „misyjną" rozpoczął od udzielania ślubów a przede wszystkim rozwodów. Procedura była bardzo prosta to też Wysoczańskiemu przybywało „wiernych". Wystarczało, że kandydat do rozwodu płacił 50 do 200 zł. a natychmiast otrzymał rozwiązanie małżeństwa z dawną żoną i jednocześnie ślub z drugą.

Rozwodowe przedsiębiorstwo tak świetnie prosperowało, że Wysoczański przeniósł się ze wsi do miasta i osiadł na przedmieściu Łucka, Krasnym, gdzie urządził „dom modlitwy".

Rozkwit przedsiębiorstwa począł przewyższać możliwości Wysoczańskiego, wobec czego zaangażował dwóch nowych „duchownych", „biskupa" — Eugeniusza Krupskiego, który jednak nie zasiadł na ławie oskarżonych, gdyż posiada urzędowe świadectwo, że jest umysłowo chory — oraz „infułata" Leona Tymczyszyna, obecnie 80-letniego starca, dawnego popa.

Wysoczański i Tymczyszyn zasiedli na ławie oskarżonych nie przyznając się do niczego. Sąd skazał pierwszego na 3 pół roku więzienia, a Tymczyszyna na półtora roku, obu z pozbawieniem praw na lat 7.



Śmiertelne porażenie

SŁONECZNE 4 DZIECI.

Czworo dzieci Michała Swerbuna w Skole w wieku od 3 do 8 lat, bawiąc się na podwórzu, uległo porażeniu słonecznemu i zachorowało na zapalenie opon mózgowych. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej troje zmarło w pierwszym dniu, a najstarsze, liczące 8 lat — dogorywa.

Mowa przez telefon

Angielski poseł Lirun wpadł na myśl nadawania swych mów parlamentarnych przez telefon. Inicjatywę swoją zrealizował on w następujący sposób: podczas przemawiania na plenum parlamentu na trybunie polecił zainstalować telefon połączony z jedną z największych sal w swym okręgu na prowincji. Tam przemówienie zostało technicznie wzmocnione i przez adapter szło na głośnik.

Poseł Lirun już parokrotnie dokonał tej próby naogół zniepomyślnym dla swych wyborców rezultatem. Pragnąc wykazać się obroną interesów prowincji, zapisuje się wielokrotnie do głosu, niestety, nie zawsze może połączyć temat dyskisji z postulatami swego okręgu. Wówczas nadaję szybko depeszę, odwołując zapowiedziane zgromadzenie poselskie.

Ludność jednakże coraz rzadziej uczęszcza na pogadanki swego posła, uważając że tylko bezpośrednia wymiana słów i wysłuchanie bolączek terenu może przynieść właściwe rezultaty i pożytek.

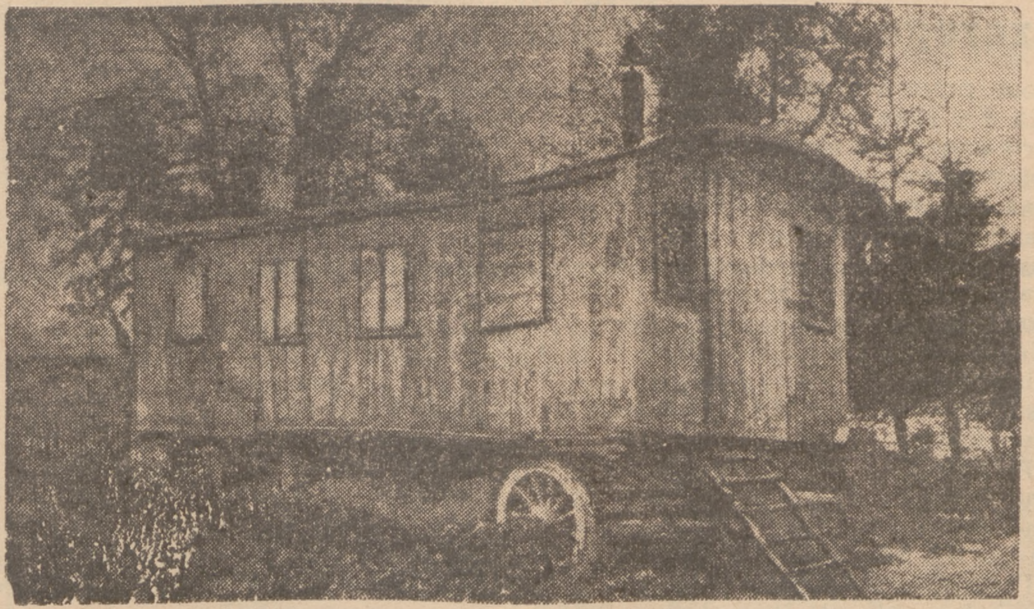
Bomby dynamitowe
PRZECIW WRONOM.

Farmerzy stanu Oklahoma w Ameryce Północnej zwrócili się do władz stanu domagając się usunięcia plagi wron, niszczących oziminy i szkodzących zasiewom.

Władze stasu, pragnąc usunąć rozmnożoną plagę wron wyasygnowały na ten cel 8.000 dolarów i przystąpiły do energicznego tępienia plagi. Na polach wyżłobiono 50.000 gniazdek dynamitu, które wybuchały zabijając na miejscu ptactwo. Tym sposobem na polach Oklahomy wytępiono w ciągu minonej zimy ogółem 200.000 wron. W prasie amerykańskiej fakt ten został szczegółowo opisany i znalazł swój plastyczny tytuł, jako „wojna z wronami“.

Dzienniki podkreślają, że władze zgodziły się na tak poważny wydatek jedynie dlatego, gdyż rolnictwo stanu jest solidarnie zorganizowane i dlatego potrafiło narzucić swe żądania kierownikom rządu.

Zgon Michała Drzymały



Jak donosiliśmy już w swej osadzie w Grabownie na terenie woj. poznańskiego, zmarł przeżywszy 80 lat ś. p. Michał Drzymała, właściciel historycznego już „wozu Drzymały“, którego nazwisko zasłynęło przed 33-a laty nietylko na ziemiach polskich, lecz w całym cywilizowanym świecie, jako symbol hartu ludu polskiego w walce z uciskiem zaborcy.

W chwili zgonu tego cichego, a jakże wielkiego i wymownego patrioty, przypomnijmy jego historię:

W r. 1904 ubogi gospodarz polski Michał Drzymała w Podgradowicach pod Rakoniewicami, w pow. Wolsztyńskim zamierzał na własnej kilkumorgowej parceli zbudować dom.

Rząd pruski odmówił mu prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał on t. zw. zezwolenia osiedleńczego.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo, że cierpiał skrajną nędzę, nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej, odrzucając ofiarowane mu pieniądze. Kupił on wtedy wóz od Cyganów, na kołach i w nim zamieszkał wraz z rodziną, nie opuszczając swej parceli. Społeczeństwo polskie, bolejąc głęboko nad losem swego brata, mieszkającego w cygańskim wozie, pospieszyło Drzymale z pomocą.

Dzięki ofiarności publicznej, Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i swej rodziny nowy biało-zielony wóz,

do którego wstawił piec, dzięki czemu mógł przygotowywać strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy.

Na bohaterskiego chłopa posypały się grzywny. Nie złamało to w nim ducha. Nie chcąc płacić grzywien władzom zaborczym, odsiadywał liczne kary. Gdy mu zabierano przemocą piec, Drzymała kupował drugi a z wozu nie ustąpił, ani też nie sprzedał swej ziemi. Tak przetrwał swą martyrologię i diczekał się wolnej Polski

W r. 1927 Sejmik Wojewódzki w Poznaniu przyznał 70-letniemu już wówczas Drzymale zasiłek roczny.

W następnym zaś roku otrzymał on osadę od Państwowego Banku Rolnego w Grabownie w pow. Wyrzyskim Tu też dokonał po długich cierpieniach żywota. Pogrzeb ś. p. Michała Drzymały odbył się w dniu 29-go kwietnia rb. w miejscowości Miasteczko pod Wyrzyskiem.

Zdjęcie nasze przedstawia słynny „wóz Drzymały“.

—o—



Szkielet z przed 100.000 lat

Jeden z geologów praskich Peterbok dokonał podczas pracy badawczej w Słowacji sensacyjnego odkrycia. Stwierdził on, iż znaleziony przezeń szkielet ludzki pochodzi z przed 100.000 lat. Kościec był całkowicie skamieniały i należał do człowieka olbrzymiego wzrostu. Również w stanie skamieniałym znaleziono mózg i rdzeń ludzki.

Ogłoszone przez dr. Peterboka relacje ze swej wyprawy do Słowacji wzbudziły w całym świecie naukowym kolosalne wrażenie. Kościec zostanie poddany ściślejszym badaniom przez międzynarodową komisję geologiczną.

Reklamuj się
tylko w
„Expresie Zagłębia“
najpoczytniejszym piśmie
województwa kieleckiego

JASTRZĘBIE - ZDRÓJ
PERŁA UZDROWISK SLĄSKICH
RADOCZYNNA SOLANKA JODOBROMOWA LECZY REUMATYZM - ARTRETYZM - ISCHIAS - CHOROBY KOBIECE-DZIECIĘCE I SERCA, **RYCZAŁT OD 132.—ZŁ.** SEZON OD 1 MAJA.
JASTRZĘBIE - PLAŻA
NOWOCZESNIE URZĄDZ. BASEN KĄPIELOWY. PLAŻA PIASZCZYSTA

Oręż wątpliwej wartości
w sowieckiej akcji przedwyborczej

W lipcu 1935 roku na plenum centralnego komitetu Komsomołu wystąpił z długim przemówieniem jego prezes, Kosariew i zapowiedział, że odtąd Komsomoł pełnić będzie nowe funkcje Komsomoł, który do tego dnia dublował partię i był rezerwuarem, w jakim hodowano narybek partyjny, miał odtąd sprawy te zarzucić,

miał stać się organizacją bezpartyjną, której jedynym zadaniem winno być „wychowanie młodzieży i dzieci w duchu komunistycznym i organizacja tej młodzieży dokoła władzy sowieckiej“.

Mówiąc prościej, Komsomołowi kazano się wyrzec bezpośredniego wtrącania się do politycznego i gospodarczego życia kraju. Ta wyraźna degradacja Komsomołu poparta została żądaniem „samego Stalina“.

Proces przemian politycznych postępuje jednak w Sowietach niesłychanie szybko. Przyszła „demokratyczna konstytucja“ a wraz z nią Kreml stanął w obliczu wyborów. Rychło się okazało, że zarówno administracja sowiecka, jak i partia, na których barkach miało leżeć takie demokratyczne „przeprowadzenie wyborów, aby w nich z dyktatury Stalina nic nie uronić. zupełnie do tej roli nie są przygotowane, głównie dlatego, że

lwia część urzędników i członków partii nie ma żadnego zrozumienia obecnego momentu politycznego

a przy tym nie posiada żadnego wpływu na masy. Mobilizuje się na gwałt siły. Szuka się ludzi. I oto po niespełna roku od mowy Kosariewa Komsomoł znów zostaje powołany do „bezpośredniej pomocy w kierowaniu politycznym i gospodarczym życiem kraju“. Organ Komsomołu „Komsomolska Prawda“ zmienia gwałtownie front i w artykule wstępnym z dnia 8 b. m. wzniośle poucza, że w związku z wyborami Kosomoł ma powierzoną „agitację wśród młodzieży zarówno w zakładach przemysłowych, jak i poza ich obrębami w mieście, w barakach robotniczych, na ulicy i t. p.“

Powstaje pytanie czy Komsomoł nadaje się do tej roli?

Otóż nawet prasa sowiecka nastrojona jest pod tym względem więcej niż pesymistycznie.

Jak dotąd Komsomoł pracował bardzo kiepsko. Zebrania kontrolne ujawniły, że „jest on chory na te same dolegliwości, co partia“. Kierownicy jego są wzorem biurokratyzmu i urzędniczej pychy. Sławny dziś w Sowietach kult pochlebstwa kwitnie tutaj w rozmiarach nigdzie bodaj niepraktykowanych. W Gruzji na cześć działaczy Komsomołu kazano układać uroczyste chwalebne wiersze. Zresztą nie tylko w Gruzji. Buta i pycha z jednej strony, uniżoność i służalczość z drugiej kwitną tak samo na Syberii jak i na Ukrainie. Komsomoł utrzymuje bardzo słaby kontakt z młodzieżą a kierownicy jego znowu odseparowują się od własnych organizacji

W takich warunkach nie pomagają i osławione zebrania kontrolne poświęcone nakazanej dziś przez Stalina „samokrytyce“. Kierownicy Komsomołu wychodzą na trybunę i ze skruchą publicznie wyznają swoje grzechy i przewinienia, potym wracają do pracy... i wszystko idzie po dawnemu.

W rezultacie młodzi biurokraci którzy mają „zjednoczyć młodzież“ dokoła władzy sowieckiej“ nic tylko nie posiadają żadnego wpływu na masy, ale najczęściej masy te odnoszą się do nich z pogardą i nienawiścią. Te nastroje są tak powszechne, że nawet prasa sowiecka musiała je podkreślić. „Komsomolska Prawda“ z 21.II 1936 pisała bez ogródek:

„Reputacja komsomolców jest niesłychanie zła. Pełno wśród nich pijaków i chuliganów. Najgorsze zaś to, że przyzwyczaili się żyć cudzym kosztem, żerować na cudzej pracy“.

Młodzi biukrokraci nie „poniżają się“ do pracy wśród mas i wolą znieść egzekucję „samokrytyki“, odbywającą się w zamkniętym kółku na kontrolnym zebraniu.

Lepszy element z Komsomołu ucieka do armii, do szkół, do pracy naukowej

nie chce zajmować się polityką, której w dodatku po ostatnich procesach, kiedy to ofiarą padli „wodzowie“ rewolucji, wcale nie rozumie i stąd boi się każdego w tej dziedzinie kroku.

Takie więc nastawienie psychiczne komsomolców każe przekreślić rachuby na ich skuteczną pomoc w urabianiu wyborców Natomiast wśród ludności coraz większe wpływy mają bezpartyjni. W tych warunkach wybory są realnym niebezpieczeństwem. Nie dziw więc, że prasa sowiecka przejawia w tej sprawie coraz większą nerwowość.

Mobilizacja charakterów i siły moralnej

w szeregach strzeleckich

„W obecnym i nawskroś pokojowym przygotowawczym życiu naszym, niech nas krzepią nie emblematy i godła, lecz ustawiczna i niezmużona praca podnosząca każdą organizację na coraz to wyższe szczeble, wykształcenia i wyćwiczenia wojskowego. Sztandarem na dziś niech będzie dla nas hasło wytrwałości, niezrażania się trudnościami, uporu, uporu i jeszcze raz uporu w osiąganiu zamierzonych celów. Jedynie wtedy spotkamy się pod sztandarem wojennym z żołnierzami, umiejącymi utrzymać w dłoni jego drzewce" — powiedział Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Z tą myślą rozpoczyna każdy członek Związku Strzeleckiego codzienne wysiłki, w tym duchu odbywają się zjazdy, odprawy, koncetracje i zebrania, w tym duchu dąży Związek Strzelecki do podniesienia organizacji na coraz to wyższe szczeble wyszkolenia,

wyrobienia charakterów — wielkiej siły moralnej.

Związek Strzelecki potężnieje na odcinkach Oddziałów, na terenie całego powiatu będzińskiego. Kilkadziesiąt rocznych zebrań zestawiło bilans osiągniętych wyników, kilkuset delegatów przy udziale przedstawicieli władz i organizacyj obradowało w czasie tegorocznego Zjazdu Powiatowego w Sosnowcu nad dotychczasową działalnością, kreśląc plan i wytyczne na bieżący okres sprawozdawczy.

Na odprawie wyszkoleniowej w Będzinie pod przewodnictwem prezeski PK E. Pierzchałowej i przy udziale podokręgowego Z. Nowary, komendantki PK E. Gallotówny, powiatowej referentki wychowania obywatelskiego dr. W. Honiekowej, zastępcy komendanta powiatu E. Bałazińskiego oraz kilkudziesięciu prezesek i komendantek jednostek żeńskich **zostały opracowane programy prac dla żeńskich zespołów strzeleckich.**

Ścisła współpraca z oddziałami męskimi, rozszerzenie p. w. i w. f. wśród strzelczyń, wzmożenie życia świetlicowego, poczucie wartości osobistej, uszanowanie pracy drugich jest podłożem i treścią codziennych zamierzeń strzelczyń. Ze złożonych sprawozdań prezesek stwierdzić należy stały rozwój oddziałów żeńskich, skupiających coraz to większe stany młodych dziewcząt.

Realizując dążenie do utrzymania stałego kontaktu między oficerami, komendantami, a kadrą podoficerską zgodnie z rozkazem Komendanta Głównego płk. M. Frydrycha w dniu 25 b. m. odbyła się odprawa oficerów i raport kontrolny podoficerów z całego powiatu.

Na odprawę i do raportu stawiło się kilkuset oficerów i podoficerów,

którzy na czele ze sztandarem i kompanią honorową udali się na nabożeństwo do Kościółka kolejowego, odprawione przez kapelana Z. S. ks.kanonika Fr. Raczyńskiego. Po nabożeństwie i wpisaniu obecnych do list kontrolnych, rozpoczął odprawę komendant Powiatu Zygmunt Nowara, zapraszając do prezydium komendanta Garnizonu w Sosnowcu ppłk. F. Smelkowskiego, zastępcę komendanta Garnizonu w Będzinie mjr. dypl. Chorzewskiego, komendanta Podokręgu Z. S. „Śląsk" mjr. W. Tarnawskiego i jego zastępcę rotmistrza T. Kurowskiego, powiatowego Komendanta PW. i WF. kpt. Wł. Nowakowskiego i Zarząd Powiatu w osobach prezesa J. Kaczkowskiego, prof. F. Rzadkowskiego, St. Abratańskiego i J. Placka.

Program odprawy obejmował przemówienie mjr. W. Tarnawskiego o roli Z. S. i wskazaniach dla kadry oficerskiej i podoficerskiej, odczytanie rozkazu Gomendanta Głównego Z. S. wytyczne i program pracy na okres letni 1937, rozkazodawstwo, środki dyspozycyjne, wystąpienia zewnętrzne — podokręgowy Z. Nowara, referaty o warunkach pracy Z. S. w środowisku wiejskim — st. komp. E. Bałaziński, robotniczym — komp. J. Krzysztowczyk, inteligencji — st. komp. R. Szczerbiński, mieszczańskim —komp H. Gębski, pogadankę o treści ideologicznej — podokręgowy Z. Nowara, uwagi o pracy P. W. kpt. Wł. Nowakowski, przemówienie komendanta garnizonu ppłk Smelkowskiego o przemianach w ruchu młodzieżowym i obowiązkach pracy w organizacjach o charakterze wojskowym — obrony narodowej,

odśpiewanie pieśni organizacyjnej i hymnu strzeleckiego, wspólny obiad żołnierski.

Związek Strzelecki sięga do najmniejszych środowisk ludzkich, do każdej rodziny — gdzie tylko istnieje zrozumienie praw i obowiązków dobrego obywatela, gdzie tylko powstaje myśl i czyn pracy państwowo-twórczej.

Związek Strzelecki jest wzorowo i silnie zorganizowany i posiada wyszkolone kadry kierownicze. instruktorskie, a szeregi przedstawiają zdrowy element młodzieżowy o głębokiej twórczej myśli, pełnym poświęceniu, zdrowej ambicji i przywiązaniu do środowiska strzeleckiego.

Idziemy w nowy rok pracy z silnym postanowitniem wydobycia z siebie maksimum wartości moralnych i przelania ich na otoczenie w myśl nakazu władz naczelnych Związku Strzeleckiego.

Stanisław Abratański.

W Dąbrowie też się już utworzyło

Towarzystwo opieki nad dziatwą i młodzieżą

W Dąbrowie odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu członków Towarzystwa opieki nad dziatwą i młodzieżą w Dąbrowie.

Nowy zarząd towarzystwa ukonstytuował się następująco: p. L. Balcerowski — przewodniczący, prof. St. Piotrowski i J. Torbus — wiceprzewodniczący i p. A. Kawałek — sekretarz.

Jako główny cel działalności Tow. uważa zarząd

uaktywnianie wychowawcze

członków i najszerszych sfer społeczeństwa, zainteresowanie sprawami wychowania, podnoszenie atmosfery wychowawczej na coraz wyższy poziom, usuwanie, ewent. ograniczanie szkodliwego wpływu niektórych czynników na dziatwę i młodzież. Ponieważ bezpośrednia akcja opieki wychowawczej przesuwa się na drugie miejsce, przeto właściwszą nazwą dla powstałej instytucji będzie

„Tow. Pracy Wychowawczej nad dziatwą i Młodzieżą".

Po dyskusji nad zadaniami Towarzystwa zarząd przystąpił do ułożenia programu prac na najbliższy okres. Prace te o charakterze przygotowawczym umożliwią pełną i właściwą akcję z początkiem przyszłego roku szkolnego. W najbliższym okresie zarząd wejdzie na drogę

porozumienia się z wszystkimi czynnikami wychowczymi na terenie miasta w celu omówienia i ustalenia form współpracy i koordynacji prac w Towarzystwa.

Sąd Grodzki w domach kolejowych

w dawnym budynku poczty

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, sprawa przeniesienia siedziby Sądu Grodzkiego w Sosnowcu do innego lokalu posunęła się znacznie naprzód. Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na oddanie budynku kolejowego przy ul. 3 Maja 4 (po poczcie) w Sosnowcu do dyspozycji Ministerstwa Sprawiedliwości z tym, że

koszty przeróbki lokalu celem przystosowania go do potrzeb sądu, Ministerstwo Sprawiedliwości pokryje z własnego budżetu.

Dla przekazania budynku i ustalenia wysokości kosztów remontu w najbliższych już dniach zwołana będzie na wniosek prezesa Sądu Okręgowego komisja z udziałem przedstawicieli Min. Kom. i Min. Sprawiedliwości.

Ponieważ przeniesienie siedziby Sądu Grodzkiego jest sprawą nader pilną i wobec skutecznej interwencji władz wymiaru sprawiedliwości, należy się spodziewać, że

prace przygotowawcze nie potrwają długo i Sąd Grodzki niebawem przeniesiony zostanie do bardziej odpowiedniego budynku i dogodnego miejsca dla mieszkańców Sosnowca

Proces przemytników ubrań

Wyrok zapadnie jutro

Onegdaj zakończył się przewód sądowy w sprawie przeciwko trzem szajkom przemytników starych ubrań i kapeluszy. Z przywódców pozostał w kraju jedynie Laizor Meloch z Będzina, pozostali, a mianowicie Leon Weschka i Samuel Zollmann zbiegli— jak swego czasu podawaliśmy — za granicę.

Na rozprawie sąd w Chorzowie przesłuchał resztę świadków dowodowych, którzy wszyscy obciążali oskarżonych, zwłaszcza św. Wekselmann, którego nawet podobno, niektórzy z oskarżonych chcieli przekupić. Świadkowie odwodowi, powołani na wniosek obrony są z reguły bliższymi lub dalszymi krewnymi oskarżonych i zeznania ich przyjmować należy z wielkimi zastrzeżeniami. W zeznaniach tych nie brak oczywiście momentów humorystycznych. Np. jeden z tych świadków — krewnych tłumaczył, że zajęte w czasie rewizji u Melochów ubrania są starymi ubraniami członków licznej rodziny, złożonej rzekomo z 16 osób.

W wywodach stron prokurator i przedstawiciel władz celnych wnosili o ostre ukaranie przemytników, obrona starała się wykazać, że ich mandanci żadnej konkretnej winy nie ponoszą. Wszyscy bez wyjątku oskarżeni domagali się uniewinnienia.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę, dn. 1 maja o godz. 11.

Akademia 3-majowa

W KOLE MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.

Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 2 maja o godz. 21 w sali reprezentacyjnej PZZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a akademię 3-majową z łaskawym udziałem: p. Nataszy Stokowackiej (sopran), p. Mariana Woźniczko (baryton), adeptów szkoły muzycznej St. Moniuszki w Sosnowcu, szkolonych pod kierunkiem p. Horbaczewskiej oraz członków koła p. Marcina Kamińskiego (fortepian) i p. Białasa Stanisława (skrzypce).

Po akademii odbędzie się dancing przy dźwiękach doskonałej orkiestry p. Bronisława Pastera. Dochód z imprezy przeznacza się na cele samopomocowe koła, to też niewątpliwie impreza spotka się z dużym powodzeniem.

DRZAZGI.

Krylenko

W ostatniej pogadance ze studia w Sosnowcu pt. „Regulujemy Czarną Przemszę" prelegent wspomniał o powodziach, które nawiedzały Zagłębie. Jeden z wylewów Czarnej Przemszy był tak wielki, że całkowicie zalał dom, w którym mieściła się męska szkoła handlowa. Działo się to na parę lat przed wojną. Nauczycielem historii w tej szkole był Krylenko, dziś jeden z najwyższych dygnitarzy w Związku Sowieckim. Otóż podczas powodzi Krylenko brał udział w ratowaniu dobytku, na tratwie czy też łodzi. Są tacy w Zagłębiu, którzy go w tej sytuacji pamiętają.

Nawiasem warto dodać, że Krylenko był niewątpliwie człowiekiem dowcipnym. Do lepszych jego dowcipów należał sposób uciszania hałasujących na lekcji uczniów. Mawiał on wtedy do nich: — Gaspadá tisze, a to zwanka nie budiet słyszno. — (Panowie ciszej, bo dzwonka nie będzie słychać).

Chłopcy we własnym dobrze zrozumianym interesie uspokajali się, bo cóż za sens zagłuszać hałasem dzwonek i przez to przedłużać lekcję, poza oznaczoną minutę.

Za chlebem

Wczoraj przejeżdżało przez Sosnowiec pięć furek chłopskich z Podlasia. Właściciele tych furek, zaprzężonych każda w jednego tylko konia w charakterystycznych hołoblach, jechali aż z Gdyni, gdzie przez pewien czas pracowali.

Obecnie, dowiedziawszy się, że zaczyna się ruch w Sandomierszczyźnie jechali tam z Gdyni przez Zagłębie.

Straszliwy to kęs drogi.

Podlasianie, którzy mają niełatwe życie na swych piaskach, wędrują po całej Polsce za chlebem. Jest w tym coś głęboko wzruszającego i nasuwa niemało smętnych refleksyj.

—ooo—

Przy głośniku

MUZYCZNA PREMIERA UTWORU KONRACKIEGO

Dziś o godz. 20.15 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii koncert, który poprowadzi doskon. kapelmistrz włoski Willy Ferrero Mimo swego młodego wieku cieszy się Ferrero dużym rozgłosem w wielu krajach Europy. Nic dziwnego że i w Warszawie zdobył sobie sympatię stołecznej prasy i publiczności. Należy do tych rzadkich artystów, którzy kilkakrotnie w czasie sezonu zapraszani są na koncerty. Ferrero występował również kilkakrotnie w Polskim Radio. Tym razem usłyszą go radiosłuchacze w transmisji. W koncercie piątkowym specjalną uwagę zwraca po raz pierwszy wykonany koncert fortepianowy, młodego znanego kompozytora polskiego Michała Kondrackiego. Premiera tego nowego utworu budzi powszechne zainteresowanie. Jako wykonawca koncertu wystąpi jeden z wybitnych polskich pianistów Zbigniew Drzewiecki. W programie orkiestrowym m. in. potężna „Eroica" Beethovena oraz zawsze zachwycające „Bolero" Ravela.

—ooo—

Dobry żart

SCHWYTANY ZA SŁOWO

— Panie sędzio, bardzo żałuję, że wziąłem te pieniądze, ale pan przecież rozumie: im więcej się czegoś ma ,tym więcej się pragnie!

Zostaje pan skazany na dziesięć miesięcy więzienia, ile pan wobec tego pragnie dostać?

WYMIANA UPRZEJMOŚCI

— Jedna z moich kur wlazła do pańskiego ogrodu i zeżarła wszystkie nasiona kwiatowe, które pan tam przyszykował.

— O to nic wielkiego jeden z moich psów zagryzł kurę na śmierć!

— Ależ to głupstwo muszę panu zakomunikować, że jeden z moich synów przez nieuwagę przejechał pańskiego psa!

— Drobnostka! Jedna z moich córek zaręczyła się z pańskim synem!

Na froncie pracy w Zagłębiu

Akcja o poprawę płac robotniczych

Onegdaj odbyły się pertraktacje z dyrekcją fabryki „Elektryczność“ w Ząbkowicach w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Robotnicy z uwagi na znaczny wzrost kosztów utrzymania wysunęli żądanie podwyżki płac w granicach od 15 do 20 proc.

Na konferencji dyrekcja wyraziła zgodę na podwyżkę zarobków robotniczych od 5 do 7 proc. Wobec tego pertraktacje zostały przerwane. Dalsze rokowania odbędą się w przyszłą środę. Z ramienia robotników występował na konferencji sekretarz Staśko.

Strajk robotników

W FABRYCE „CHEMIMETAL“ W ZĄBKOWICACH.

W fabryce „Chemimetal“ w Ząbkowicach wybuchł strajk robotników, którzy od dłuższego czasu domagali się uregulowania swych zarobków. Dyrekcja fabryki nie zgodziła się jednak aby w konferencji brał udział przedstawiciel związku robotniczego. Przeciwko temu robotnicy zastrajkowali początkowo na znak protestu. Gdy jednak dyrekcja fabryki nie zmieniła swego stanowiska robotnicy przystąpili do strajku domagając się uwzględnienia swych postulatów. Strajk ma przebieg spokojny. Celem zlikwidowania zatargu zwołana zostanie konferencja w inspektoracie pracy w Zawierciu.

Strajk na kopalni „Helena“

Strajk na kopalni „Helena“ w Niwce trwa w dalszym ciągu Akcja strajkowa ma przebieg zupełnie spokojny.

Podwyżka płac

W FABRYCE „WOLBROM“.

W fabryce wyrobów gumowych „Wolbrom“ w Wolbromiu odbyła się konferencja z udziałem inspektora pracy Rychłowskiego i asystenta p. Mikułowskiego w sprawie podwyżki płac robotniczych.

Robotnicy zarabiający do 60 gr. na godzinę otrzymali podwyżkę o 5 gr., zarabiający zaś do 89 gr. podwyżkę o 3 gr. Płace robotników, zarabiających ponad 1 zł. na godzinę pozostały bez zmian.

Ponadto załatwiono szereg drobnych żądań robotniczych.

• • •

Na nadchodzący piątek wyznaczona została konferencja z papiernią „Klucze“. Omawiana będzie sprawa podwyżki płac robotniczych.



Skazanie właściciela

BIURA PODAŃ

Sąd Grodzki w Sosnowcu skazał właściciela biura pisania podań do władz administracyjnych Bolesława Wylona, Sosnowiec, ul. Warszawska 12 na 2 miesiące aresztu za nielegalne pisanie podań do sądu. Wypada nadmienić, że Wylon nie posiada prawa pisania podań do sądów.

O konsolidację pracowników umysł

POLSKIEGO ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO.

W dniu 26 bm. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagł. Dąbrowskiego w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) pod przewodnictwem p. prezesa Br. Góreckiego odbyło się drugie zebranie porozumiewawcze Związku Pracowników Umysłowych Polskiego Zagłębia Węglowego. — Zebrani przedstawiciele związków omówili sprawy regulaminu wzajemnej współpracy i porozumienia, opracowali program prac na najbliższą przyszłość i uzgodnili wnioski w sprawie zaproszenia do współpracy konsolidacyjnej jeszcze dwuch związków zaw. pracowników umysłowych z terenu Zagłębia Śląskiego.

Najprzód zatrudnia się wdowy

przy robotach publicznych

Roboty publiczne już się rozpoczęły. Jedną z poważniejszych tegorocznych robót publicznych jest

dalsza rozbudowa odcinka kolejowego Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry.

Przy tej budowie znajdzie zatrudnienie parę set osób, oczywiście przeważnie mężczyzn.

Niezapomina jednak zarząd miejski o kobietach, zwłaszcza wdowach utrzymujących rodziny. Te znajdą zajęcie na robotach wewnątrz miasta.

Przy rozpoczętych tu robotach przeważają już kobiety,

których ilość w najbliższym czasie zostanie jeszcze podwyższona. Bezrobocie wśród mężczyzn zlikwidowane zostanie przez wysłanie ich do robót poza miejscowych (Brześć, Sandomierz i Zagnańsk).

Kolei Simonia-Czeladź

Oszacowanie gruntów pod linię kolejową

Sprawa budowy kolei elektrycznej do przewozu piasku na podsadzkę z Siemoni do Czeladzi jest już przesądzona.

Wszystkie grunta pod budowę kolei będą wywłaszczone.

W pierwszym rzędzie oszacowane będą grunta grodzieckie, a następnie grunta czeladzkie.

Wczoraj wieczorem odbyło się ogólne zebranie rolników czeladzkich, na którym omawiana była ta sprawa.

Przy robotach ziemnych znajdzie pracę kilkaset osób.

Wiadomości bieżące

Piątek 30 Kwiec.	Dziś: † Katarzyny Jutro: Filipa Wschód słońca: 4,08 Zachód słońca: 18.59

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 gościnny występ znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszka Brodniewicza w doskonałej komedii G. Forzano pt. „Dar poranka“. P. Fr. Brodniewicz kreuje w niej rolę hrabiego de Fiavi, którą to zalicza do jednej z najlepszych swych kreacji. Udział w „Darze poranka“, oprócz gościa biorą pp. Anusiakówna, Marwicz, Cornobis, Fulde i Nawrocki. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski. Bilety ulgowe i kredytowane na okres gościnnych występów nie ważne.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Piętro wyżej.
EDEN—Flip i Flap oraz Wielki plan
PALACE — Pan redaktor szaleje
RIALTO: Ogród Allacha.

—ooo—

— **„UCHO NIE SŁYSZAŁO..“** Dnia 5 maja br. szkoła nr. 4 na Skałce w Czeladzi urządza piękne przedstawienie pt. „Ucho nie słyszało, oko nie widziało“ z którego dochód przeznacza się na harcerskie kolonie letnie.

Przedstawienie odbędzie się w klubie urzędników na Saturne o godz. 5 popol. Impreza ta zasługuje na poparcie.

— **Z SEKCJI DOZORCÓW.** Prezydium sekcji dozorców górniczo - technicznych Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające na dzień 2 maja miesięczne posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się i zostało przesunięte na następną niedzielę, dnia 9 maja br. godzinę 10.30.

— **KONFERENCJA REŻYSERSKA W DĄBROWIE.** Dziś o godz. 19 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej w Dąbrowie odbędzie się konferencja reżyserska. Ze względu na ważność spraw, zarząd sekcji uprasza o jak najliczniejszy udział członków oraz osób zainteresowanych.

— **POWSTANIE ZWIĄZKU KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW W SOSNOWCU.** W dniu 25 bm. odbyło się w sali związku kolejowych pracowników w gmachu dworca głównego w Sosnowcu organizacyjne zebranie b. wojskowych II korpusu W. P. na wschodzie i 4-ej dywizji gen. Żeligowskiego, zamieszkałych na terenie powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego. Zebraniu przewodniczył mjr. dypl. A. Stetlowski — prezes śląskiego Okręgu Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków. Teren działalności oddziału sosnowieckiego obejmować będzie powiaty będziński, zawierciański i olkuski. Do zarządu oddziału w Sosnowcu wybrani zostali prezes prof. K. Stankiewicz, sekretarz E. Lwowski, skarbnik St. Dąbrowski i na zastępcę E. Juszczyk. Sekretariat oddziału związku mieścić się będzie w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 6, pierwsze piętro, czynny w dnie powszednie do godziny 19-ej.

Przemytnik z Zagórza

SCHWYTANY W DĄBROWIE.

W Dąbrowie przyłapany został przemytnik Stanisław Snopek z Zagórza. W czasie rewizji znaleziono przy nim kilka zapalniczek, kamienie do zapalniczek i kilka dkg. sacharyny, pochodzenia niemieckiego. Snopka przekazano władzom celnym.

—o—

— **WIZYTATOR SZKÓŁ POWSZECHNYCH W ZAGŁĘBIU.** W Zagłębiu bawi wizytator szkół powszechnych p. Michał Sidor z Krakowa, który zabawi na naszym terenie do niedzieli.

— **CZARNA KAWA RODZINY REZERWISTÓW W SOSNOWCU.** Rada Grodzka R. R. W Sosnowcu w dniu 1 maja rb. o godz. 18, urządza w salach podziemi „Savoyu“ w Sosnowcu czarną kawę. Orkiestra doborowa. Występy artystyczne i wiele innych atrakcji, Wstęp wolny. Konsumcja zł. 3 od osoby. Dochód przeznacza się na pzedszkola.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 odbędzie się w świetlicy na Sielcu (ul. Karpacka 2) zebranie, na którym p. Ficenesowa przeprowadzi pokaz „Sałatki wiosenne“.

Z MYSZKOWA

(m) **UROCZYSTOŚĆ OBCHODU 3 MAJA W MYSZKOWIE.** W ubiegłą niedzielę w sali Zarządu Gminnego pod przewodnictwem wójta p. Włodzimierza Modzelewskiego odbyło się zebranie zaproszonych przedstawicieli miejscowych organizacji i obywateli w celu utworzenia komitetu urządzenia uroczystości obchodu święta 3-go Maja.

Zebrani po dyskusji jednogłośnie postanowili utworzyć Komitet i na przewodniczącego zaprosić wójta p. Włodzimierza Modzelewskiego, na zastępcę p. inż. Roberta Kuczerę, na sekretarza p. Mariana Krawczyńskiego.

Po ukonstytuowasiu się Komitetu przystąpiono do ułożenia programu uroczystości, a mianowicie: 2-go maja rb. odbędzie się kwesta uliczna na Dar Narodowy, wieczorem capstrzyk przy dźwiękach orkiestry przemaszeruje ulicami Myszkowa. 3-go Maja o godzinie 9 rano w kościele parafialnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Zbiórka wszystkich organizacji ze sztandarami w kościele O godzinie 17 — akademia

W celu usprawnienia działalności ażeby uroczystość wypadła jaknajlepiej wyłoniono sekcję artystyczną w skład której weszli jako przewodniczący p. inż. Robert Kuczera oraz członkowie: pp. Bogdan Chmielnik, Bolesław Opuchlik, inż. Jan Rokicki, inż. Zygmunt Rzechocki i Henryk Gramze i sekcję finansową do której zaproszono pp Konrada Borowskiego jako przewodniczącego i mag. Stefana Szydłowskiego i Franciszka Książka jako członków.

Uruchomienie zakładów „Zawiercie“

nastąpić ma w najbliższym czasie

Po trwających od dłuższego czasu pertraktacjach nastąpiło zawarcie układu w sprawie podniesienia jednej z największych w Polsce upadłości Sp. akc. Zakładów przemysłu włókienniczego „Zawiercie“, znajdujących się na obszarze najbardziej dotkniętym klęską bezrobocia.

Dług w wysokości 11 milionów w stosunku do wierzycieli zagranicznych i krajowych spłacony będzie w 40 pr. w ciągu 20 lat.

Dzięki podniesieniu upadłości nastąpić ma w najbliższym czasie całkowite uruchomienie tej olbrzymiej fabryki, która czynna była dotychczas tylko w paru działach, zatrudniając kilkuset robotników.

Przy pełnem uruchomieniu zakładów w „Zawierciu“ znajdzie pracę około 5000 robotników. Podanie o zatwierdzenie układu wniesione będzie w b. tygodniu do ministerstwa sprawiedliwości.

Badanie zanieczyszczenia Przemszy

przez papiernię w Kluczach

Onegdaj bawiła w Zagłębiu dr. Cwajdzińska, lekarka inspekcyjna, która w towarzystwie insp. Rychłowskiego udała się do Klucz, gdzie dokonane zostały badania nad stopniem zanieczyszczenia wody w rzece Przemszy, przez papiernię w Kluczach.

Od dłuższego już czasu na łamach prasy omawiana była sprawa zanieczyszczania rzek zagłębiowskich przez zakłady przemysłowe. Przypuszczać należy, że obecnie zainteresowane władze unormują tę sprawę.

Wyniki badań przeprowadzonych w Kluczach przez dr. Cwajdzińską nie są jeszcze znane.

Z ZAWIERCIA.

Chcą do Brześcia

BEZROBOTNI ZAWIERCIANIE.

Jak to już donosiliśmy, przed kilku dniami wyjechała z Zawiercia do Brześcia pierwsza partia bezrobotnych zawiercian w liczbie około 100 osób. Oczywiście wyjechali oni do pracy uprzednio dla nich przygotowanej. Okazuje się, że ludzie bardzo szybko zdołali się tam zadomowić, gdyż wczoraj wyjechały za nimi żony wraz z rodzinami oraz inwentarzem.

Jednocześnie wyjechała tam wczoraj druga grupa bezrobotnych w liczbie 100 osób. W najbliższym czasie odjechać mają dalsze transporty.

Zauważyć należy, że po ogłoszeniu zapisów na wyjazd do Brześcia zapisywali się bezrobotni niezbyt chętnie, gdy tymczasem po zamknięciu zapisów, ochotników na wyjazd jest coraz więcej, niestety ilość jest ograniczona.

(z) **BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZW. „PRACA“.** Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego ZZP. „Praca“ wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystościach 3-majowych. W dniu 3 maja o godz. 9 rano członkowie zebrać się mają pod lokalem związku przy ul. 11 Listopada, skąd ze sztandarem wyruszy pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie członkowie również w zwartym szeregu przybywają pod lokal związku.

(z) Z ŻYCIA ŚWIETLICY P. R. W WINOWNIE. Dla przygotowania kadr młodzieży obojga płci wsi Winownia, przyszłych samodzielnych rolników wśród gminy Koziegłówki prowadzone jest przysposobienie rolnicze. Od pewnego czasu posiada ono własną świetlicę, która się stała ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego i towarzyskiego młodzieży wiejskiej. Zaglądają tu często i starsi. Kierowniczką świetlicy jest p. Jadwiga Wojnarowska, nauczycielka miejscowej szkoły powszechnej. Młodzież do świetlicy bardzo się chętnie garnie, odbywają się tu różne pogadanki i odczyty. Istnieje również sekcja sceniczna, która w sezonie jest dość ruchliwa. W ubiegłę niedzielę sekcja ta bawiła na gościnnym występie w Lgocie, gdzie w remizie miejscowej straży pożarnej odegrała zupełnie dobrze 2 sztuki pt. „Babska Polityka“ i „Jak Kowalicka diabła wykiwała“.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Co robi L. O. P. P. w Strzemieszycach

Wybór nowego zarządu

W lokalu Urzędu Gminnego odbyło się doroczne walne zebranie członków LOPP. w Strzemieszycach. Na zebraniu przewodniczył wójt J. Bączkowski, sekretarzował St. Staroń.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania — sprawozdanie z działalności Koła L. O. P. P. za rok ubiegły złożył Prezes J. Gallot zaznaczając, że w okresie sprawozdawczym zarządzony został kurs modelarstwa pod kierownictwem instruktora Noconia z Olkusza. W kursie wzięło udział 40 uczestników, z których 16 ukończyło kurs z wynikiem dobrym. Również w okresie sprawozdawczym przeszkolono na instruktora 1 członka na kursie szybowcowym Pińczowie. Z kolei odczytał sprawozdanie finansowe z którego wynika, że ogólny wpływ wyniósł zł. 947 gr. 89, wydatki zł. 959,76.

Po złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnej przez M. Chojnackiego udzielono Zarządowi absolutorium.

Następnie po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1937 tak po stronie dochodów jak też i wydatków w wysokości zł. 1.500, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli J. Gallot prezes, St. Duda i T. Lis — wiceprezesi, J. Wantrych sekretarz, St. Staroń — zastępca, A. Bazyl — skarbnik, M. Jurczyk — zastępca i W. Adolf — członek, B. Kopciara — referat LOPP na terenie szkolnym

Do komisji rewizyjnej powołano M. Chojnackiego, L. Packówne i M. Żurkówne — na członków A. Gościńskiego, Fr. Gwiazdę — na zastępców.

Dziecko pod parkanem

Młoda matka ma karę zawieszoną

Pod parkanem szpitala na Pekinie znaleziono 4-miesięczne niemowlę płci męskiej. Wszczęto poszukiwanie matki podrzutka. Okazało się, że jest nią 19 letnia służąca Genowefa Leks (Sosnowiec, Batorego 13).

Leksówna odpowiadała wczoraj za swój czyn przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, wyjawiając wśród łez przyczynę swego rozpaczliwego kroku. Jak to bywa w większości wypadków, L. została uwiedziona przez jakiegoś młodzieńca, który obiecywał jej ożenek i wkońcu ją porzucił. Nie mając środków do życia Leksówna rozstała się z dzieckiem.

Sąd wymierzył jej sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Dobre słowo, dobra rada

Człowiek zakochany

Szanowny Panie! Zakochałem się i to tak bardzo, że mi się wydaje, że bez swojej ubóstwianej nie będę mógł żyć. Ona jest panną, ja też jestem nieżonaty i podobno nawet niebrzydki. A mimo to ta, którą kocham, nie zwraca na mnie uwagi.

Niechże mi Pan coś doradzi, co mam począć, żeby się serce mojej lubej odmieniło.

Wojciech.

* * *

Panie Wojciechu! Gdybym był znachorem, poleciłbym Panu podsunięcie owej panience lubczyka, czy jak się to tam nazywa. Ponieważ jednak nie znam się na znachorstwie, radzę Panu postąpić tak, jak postępuje człowiek, którego na ulicy spotkała straszliwa ulewa. Co robi rozsądny człowiek, gdy deszcz pada? Staje w bramie i czeka, aż ulewa minie.

Niech Pan zrobi to samo. Trzeba przeczekać burzę uczuć. Przyjdzie czas, że przejdą chmury, niebo się rozjaśni i zaświeci Panu słońce miłości wzajemnej.— Obecnie szkoda Pańskiej energii na zdobywanie serca, które nie chce być zdobyte. Może już jutro znajdzie Pan serce bardziej Panu przychylne.

Jest Pan młody, a wiosną, proszę Pana, pogoda często się zmienia.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 30 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Koncert ork. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert na 2 fortepianach. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Ogłoszenie konkursu. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Pogadanka społeczna. 16.10 Rozmowa z chorymi. 16.50 Pół godziny walców. 17.00 Licea handlowe. 17.15 Z naszych wspomnień muzycznych. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.10 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert ork. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 As pik skecz 22.45 Płyty. 23.05 Programy lokal-

KATOWICE.

Piątek, 30 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości bieżące. 15.15 Płyty. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Arie i pieśni. 18.45 Program na jutro. 18.50 Młodzież polska na Śląsku 22.45 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 1 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze“ 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Płyty gramofonowe 12.40. Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza 14.30 Teatr Wyobraźni. 15.00 Wiadomości gospodrcaze. 15.15 Płyty. 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Reportaż polski w walce o wyzwolenie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Zespół Stefana Rachonia. 20.05 Mikto saber 15 letni skrzypek. 20.30 Nowości poetyckie. 20.45 Dziennik wieczorny 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert muzyki operowej. 22.00 Wesoła Syrena. 22.20 Muzyka taneczna 23.05 Programy lokalne



Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

49)

— Śpiewa, powtarzam, taki kuplet: „Matko, w lesie są maliny, niechaj idą w las dziewczyny. Która więcej malin zbierze, tę za żonę pan wybierze“.

— I teksty już gotowe?! — Myśl, że wobec tego nie będzie trzeba angażować Hegara do układania tekstów piosenek, że zaoszczędzi to wytwórni paręset złotych, usposobiła Światopełka nader przychylnie do Juliusza Słowackiego. — To się nazywa solidna, przedwojenna robota... Ale ci nie przeszkadzam Leoś, mów dalej.

— Balladyna miała kochanka, Alina nie, skutkiem czego zdołała napełnić swej dzban malinami w rekordowym czasie, bo tamta była zajęta. Co stwierdziwszy Balladyna wpadła w taką złość, że na miejscu zasztyletowała siostrę, a zwłoki... jeżeli pamiętam, zakopała, czy też wrzuciła do rzeki. Z braku Aliny, Kirkor poślubił Balladynę i zawiózł ją do swego zamku. Tamże przybywa nieco później jej matka, której się wstydząc z powodu złe maniery, Balladyna każe ją uwięzić w wieży, następnie zaś oślepić. Kirkor wyrusza na wojnę, a Balladyna zostaje kochanką komendanta zamku, von Kostryna i ma mieć dziecko.

— Z powodu von Kostryn, czy mąż?

— Niestety, szer direkter — wtrącił Odorono — wieszcz Juliusz zapomniał rozstrzygnąć tę arcyważną kwestię w sposób nie budzący wątpliwości.

— Więc ja ją rozstrzygam na korzyść von Kostryna... Dalej, Leoś.

Von Kostryn zbuntował się przeciwko Kirkorowi, wybucha wojna, Kirkor ginie, a Balladyna, nie chcąc dzielić się berłem królewskim z von Kostrynem truje go na śmierć. Po koronacji odbywają się sądy, Balladyna ma sądzić zbrodniarza, którym ona jest sama, o czym nikt nie wie, na jej szczęście. W czasie przewodu sądowego na skutek zastosowania przewidzianych ówczesną procedurą tortur, umiera matka Balladyny. I gdy po raz trzeci Balladyna wydała wyrok śmierci na siebie, ginie z porażenia elektrycznego piorunem, właśnie uderzającym w jej zamek, niewyposażony w piorunochrony... Skończyłem.

— Alina, Kirkor, von Kostryn, wdowa — liczył na palcach właściciel wytwórni — oraz Balladyna, razem pięć trupów. Hm, dużo za dużo, jak na muzyczną komedię. Trzebaby wskrzesić co najmniej...

— Panie Stillwasser — odezwał się reżyser — pan niewątpliwie przez przeoczenie pominąłeś całkowicie ważną rolę króla-pustelnika.

— Słusznie; jego też powieszono.

— Więc jeszcze szósty trup. Za dużo! Publiczność dzisiejsza nie lubi takiej mordowni. Na jednego nieboszczyka mógłbym przystać chętnie, ale o sześciu ani słyszeć nie chcę.

— Doskonale pana rozumiem, szer direkter, jednakowoż się musimy liczyć z prasą i z cenzurą. Znowu gotowi nam zarzucić... o jakże niesłuszne!... brak pietyzmu dla arcydzieł literatury i tym podobne kopałki-oszalki. Dlatego o redukcji ilości trupów do jednej sztuki ani marzyć nam nie wolno...

Po bardzo zawziętej kłótni, w której wzięli udział wszyscy obecni, Światopełk i Odorono pogodzili się „krakowskim targiem“, czyli na 50 procent. To znaczy postanowiono uśmiercić trzech bohaterów, a trzech ocalić i zakończyć film happy-end'em: Ciężko ranna Alina wróciła do zdrowia u pustelnika, wyszła za Kirkora (który już owdowiał po śmierci Balladyny) i wraz z nim wstąpiła na tron „zcedowany“ im przez króla-pustelnika.

Rzecz była więc omówiona w głównych punktach, opracowania scenariusza podjął się niewyczerpany Odorono, zastrzegając sobie pomoc Biszy, Wachsera, Światopełk z Finger-Dłońskim mieli się zastanowić nad obsadą ról, a Leoś Stillwasser miał przygotować obszerne komunikaty dla prasy, o zaniechaniu realizacji „Krzyżaków“ skutkiem „wyraźnego nacisku miarodajnych czynników“ i o niespożytej energii dyrekcji wytwórni „Świat-Pol-Film“, która mimo olbrzymich strat poniesionych w związku z nakręcaniem niefortunnych „Krzyżaków“ postanowiła jeszcze w tym roku zrealizować takie arcydzieło literatury, jak „Balladyna“. Oczywiście nie miało tam być ani wzmianki o tym, że do negatywu „Balladyny“ wklei się wszelkie plenery z „Krzyżaków“, że rycerze Kirkora otrzymają zbroje i płaszcze komturów (—te swastyki trzeba wypruć i pan się tym zajmie, panie Moniek —) i że niezrównana scena miłosna „Zbyszka“ z „Jagienką“ zostanie żywcem przeniesiona do zamku Kirkora.

Uczestnicy konferencji już zaczęli się żegnać, gdy nadszedł chroniczny spóźnialski, mecenas Bucio.

— O, wszyscy już są? Więc przyszedłem w samą porę.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, ktorej udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

57)

— To wszystko nie warte torby sieczki, panie Rachmilu — odezwał się znów po małej przerwie. — Partactwo i nic więcej. Przyszedłem do przekonania, że brak panu inicjatywy i właściwego podchodzenia do sprawy. Dlatego też zechce pan dobrze nadstawić uszu i zapamiętać sobie moje, tym razem już ostateczne, dyspozycje.

— Słucham pana szefa — odparł Guterman z uczuciem ulgi, gdyż nie spodziewał się, by Lanicki tak łatwo przeszedł nad tamtymi sprawami do porządku dziennego.

— Największy sęk w tym, że nie możemy zaczynać roboty od początku i trzeba za punkt wyjścia wziąć to wszystko, co pan dotąd napartolił — rozpoczął swe wywody Lanicki.

— Jak stoi sprawa z Haczewskim? — rzucił nagle pytanie.

— Nie mam jeszcze ostatecznej odpowiedzi — odparł Rachmil. — Sądzę jednak, że nie mając innego wyjścia, zastosuje się ściśle do naszej woli.

— Nie wiadomo... To hardy człowiek, który tak łatwo nie ugnie głowy — zauważył Lanicki.

— Gdyby chodziło tylko o niego — wtrącił Guterman z chytrym uśmiechem. — Zagroziłem mu jednak, że jego upór może się skończyć tragicznie dla Burskiego. A to już zmienia wszystko do gruntu.

—Myli się pan, panie Guterman — zauważył sceptycznie „detektyw". Zresztą niech pan próbuje, chociaż co do mnie, to z góry przesądzam powodzenie.

— Weźmy jednak najgorsze — ciągnął dalej — a mianowicie zdecydowaną, bezkompromisową postawę Haczewskiego. Wówczas pozostanie nam Burski. I tutaj główną rolę musi odegrać... nno... jakżeż ona się teraz nazywa?..

— Krynicka — podpowiedział Guterman.

— Tak, Krynicka. Tak pospalszczaliśmy nasze nazwiska, że nieraz sprawia mi trudność zapamiętanie tych wszystkich ...cki, ..ski... cka — powiedział z humorem.

Guterman, widząc, że burza, jaka jeszcze nie dawno wisiała nad nim, minęła już bezpowrotnie i srogi szef pozwala sobie na żarty, uśmiechnął się przymilnie.

— A więc powtarzam: główną rolę musi odegrać tutaj Beata Krynicka.

— Pochlebia mi niepomiernie, że moje założenia pokrywają się w całej rozciągłości z planem pana szefa — pochwalił się Rachmil.

— Jakto? — zapytał Lanicki z nie zadowoleniem.

— Odpowiednie dyspozycje i potrzebne wskazówki już wydałem Beacie. Od dziś właśnie miała rozpocząć działanie, według nowej taktyki. Spotkamy się wieczorem i dowiem się, jak jej się to udało.

— Jak mianowicie wygląda ten pański plan, który rzekomo pokrywa się z mymi założeniami? — spytał „detektyw" z odcieniem wyraźnej ironii.

— Zaszło tutaj pewne nieporozumienie, panie szefie — stropił się Guterman. — Jeżeli to powiedziałem, to miałem jedynie na myśli sprawę użycia do tego celu Krynickiej. I tylko pod tym względem, mam wrażenie, nasze plany się zgadzają.

— Z pana jest spryciarz, panie Guterman — zauważył Lanicki z uśmiechem. — Szkoda tylko, że tego sprytu nie potrafi pan zużytkować we właściwym kierunku. Przecież Krynicka od początku miała odegrać główną rolę w tej niebezpiecznej aferze, skąd więc pan naraz wpadł na tak rewelacyjny pomysł?..

Guterman chciał coś powiedzieć, lecz „detektyw" zapobiegł temu skinieniem ręki.

— Więc jakież to dyspizycje wydał pan ostatnio Krynickiej? — zapytał.

— Poleciłem jej dołożyć wszelkich starań, w celu usidlenia Burskiego do tego stopnia, aby zdecydował się wyjechać z nią za granicę. Naprzykład do Szwajcarii...

— A to po-co?

— Inaczej bowiem nie widzę sposobu zdobycia tego cennego wynalazku — wyjaśnił Rachmil. — Po pierwszych naszych nieudanych próbach, Burski zachowuje tak daleko posuniętą ostrożność, a co ważniejsze, przerwał dalsze prace nad odbudową aparatu i prawdopodobnie nie prędko je podejmie. A nam potrzeba tylko zdobyć ów czarodziejski gienerator, który, jak się spodziewam, został oddany przez Haczewskiego pod opiekę inżyniera Burskiego. Nie wierzę bowiem, aby go miał zniszczyć, jak to stara się we mnie wmówić. Jeżeli więc Burski zdecyduje się wyjechać zagranicę, a niewątpliwie zabierze ze sobą aparat, wówczas zdobycie go będzie już tylko kwestią najbliższych godzin. Pragnę przypomnieć, że nie jest to jedyny plan, lecz równoległy do pertraktacyj, prowadzonych z Haczewskim...

— Dość! — przerwał mu Lanicki i jego nalana twarz okryła się na powrót purpurą.

— Gdzie logika?.. gdzie rozsądek? do stu par diabłów! — huczał, uderzając dłonią po biurku. — Co za idiotyczne pomysły wylęgły się w pańskiej głowie, panie Guterman!.. Kto widział w podobnie naiwny, dziecinny po prostu sposób podchodzić do spraw tak poważnych?!..

Guterman milczał. Nie chciał swymi wyjaśnieniami wprowadzać szefa w jeszcze większe rozdrażnienie. Wiedział dobrze, że Lanicki, wykrzyczawszy się dowolnie, uspokoi się sam tak szybko, jak wybuchnął. Rachmil bowiem znał naturę swojego szefa i wiedział, jak z nim należy postępować.

Jakoż wkrótce Lanicki przerwał potok wymyślnych złorzeczeń pod adresem agenta i sapiąc jeszcze, wydobył z kieszeni duży notes. Przerzucił kilka kartek i zatrzymawszy wzrok na zapisanej drobnym pismem stronicy, odezwał się do Rachmila:

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Między gajowym i złodziejam

W nocy na 28 bm. gajowy majątku Czaple Wielkie, Karol Studziński, zauważył trzech osobników niosących pełne worki jakichś przedmiotów. W przypuszczeniu, że byli to złodzieje niosący łup, gajowy wezwał ich do zatrzymania, a gdy to nie poskutkowało strzelił na postrach.

Złodzieje porzucili worki i dali kilka strzałów w kierunku gajowego, który również nie pozostał dłużnym strzelając do sprawców. Salwa strzałów, które żadnego ze strzelających nawet nie raniły, zaalrmowała mieszkańców Czapel i zmusiła sprawców do ucieczki. W porzuconych workach były kradzione ziemniaki.

—o—

(o) **ROZŁAM W ZWIĄZKU.** Ostatnio w związku robotników przemysłu chemicznego oddz. w Ogrodzieńcu powstał rozłam z powodu niezadowolenia większości członków z zawartej obecnie umowy zbiorowej delegatów tego związku z głównym zarządem fabryki cementu „Ogrodzieniec" w Warszawie.

Niezadowoleni wystąpili z szeregów związku robotników przemysłu chemicznego (PPS), postanawiając jednocześnie utworzyć na terenie fabryki oddział ZZZ Starania o zalegalizowanie nowego oddziału są w toku.

(o) **KURSY PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO.** Na terenie powiatu olkuskiego odbyło się w bież. tygodniu szereg kursów dla przysposobienia rolniczego. Kursy przeprowadzone zostały w Pilicy, Wolbromiu, Sułoszowej i Jeramanowicach przez personel OTO. i KR. w Olkuszu.

(o) **DWA POŻARY.** W dniu 28 bm. spłonął dom i stodoła Józefa Kościelnego w Rzędkowicach, gm. Kroczyce — Ogień powstał wskutek zaprószenia.

W tym samym dniu spłonęły zabudowania gospodarcze Ignacego Nowaka w Małoszycach, gm. Żarnowiec. Również i w tym wypadku ogień został zaprószony.

W hotelu „Centralnym"
Uniewinnienie oskarżonych

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko właścicielom hotelu „Centralnego" w Sosnowcu, Boruchowi i Jakubowi Goldfainom (Sosnowiec, ul. 3 Maja) oraz dwum portierom tego hotelu, oskarżonym o ułatwianie w chęci zysku nierządu kobietom lekkich obyczajów, przez odnajmowanie im pokojów na godziny.

Rozprawa zakończyła się uniewinnieniem wszystkich oskarżonych, wobec braku przeciwko nim dowodów winy.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Miłe stworzonka

Stałem przed wystawą i przyglądałem się ptaszkom w klatkach.

Zielone papużki i żółte kanarki skakały z drążka na drążek.

— Czy lubi pan ptaki? — zapytał skwaszony facet, stojący obok mnie.

— Och, panie, ubóstwiam je! — odrzeklem. — Jakie to miłe stworzonka.

Skwaszony jegomość pokiwał smętnie głową.

— Miłe stworzonka, powiada pan? A ja panu mogę wykazać, że to najwstrętniejsze poczwary pod słońcem.

— Chętnie posłucham.

—Bardzo proszę. Pozwali pan, że się przedstawię: Dudkowski jestem.

Ruszyliśmy wolnym krokiem.

— A więc mówisz pan, że ptaki są miłe. A dlaczego w takim razie mówi się na międzynarodowego oszusta: „To ci ptaszek!"

Skąd się bierze wyrażenie „niebieski ptak"?

Dlaczego się mówi na panienkę z dobrego domu „gąska" albo po prostu „głupia gęś"?

Przecież gęś to też ptak!

Albo dlaczego na żonę pan krzyczy: „ślepa kura" gdy nie może znaleźć nożyczek, leżących tuż obok?

— Jestem zatwiardziałym kawalerem — rzekłem.

— To co? — odparł pan Dudkowski.— I pan wpadniesz. A wtedy żona będzie panu po całych dniach powtarzać: „Jesteś głupi jak struś", „czemuś się nadął jak paw", albo „nie kracz, kruku".

A pan będziesz się bronił zmęczonym głosem: „Nie skacz mi do oczu jak kogut", „nie przedrzeźniaj mnie jak sroka", albo wreszcie: „głowa mi pęka, przestań szczebiotać".

Wtedy żona, dotknięta, pójdzie sobie, a pan, patrząc na nią, pomyśli: „Chodzi jak kaczka".

Powiadasz pan, że ptaki są miłe. W takim razie dlaczego mówi się: „To papuga, powtarza, co inni mówią"!

Albo: „Nie myśl, bo indyk myślał" itd.?

Dlaczego najbardziej ze wszystkich nieszczęść obawiamy się — bociana?

— Miłe stworzonka! Panie — westchnął pan Dudkowski — przez te pańskie ptaszki utraciłem raz szczęście.

Chcesz pan posłuchać? A więc było to tak:

Zakochałem się. Dziewczyna była śliczna, jak marzenie i nazywała się Wandzia. Nic nie miała przeciwko mnie, jak tylko to, że nazywam się Dudkowski.

— Dudkowski, dudek... — mówiła — wszyscy będą się ze mnie śmiali.

A wiadomo, że dudek to taki ptak.

Wreszcie przywykła jakoś do mego nazwiska i byłoby w porządku.

Aż którejś niedzieli umówiłem się z moją Wandzią, ażeby pójść na zabawę do jej znajomych, bo mnie jeszcze nie znali.

Czekałem na nią koło skwerku. A tam jest jedno drzewko takie, na którym setki wróbli siedzi.

Słyszę więc z góry: „ciur-ciur", „ciur-ciur" i tak mi dobrze na sercu, jak w niebie Wandzia wreszcie nadeszła i poszliśmy razem do znajomych.

Otwieram drzwi, mówię „dzień dobry" zdejmuję kapelusz — i jak nagle wszyscy nie rykną śmiechem!

Patrzę — a mój kapelusz cały jak wapnem otynkowany. Tak mnie te wróble z góry urządziły.

Wandzia ze wstydu omal się pod ziemię nie zapadła. Uciekła ze łzami w oczach i więcej mnie znać nie chciała.

Tak się skończył mój romans.

Powiadasz pan, że ptaki to miłe stworzonka? Nie, panie! My wiemy coś o tym.

ZE SPORTU

Trasy biegu naprzełaj
W DĄBROWIE.

Trasy biegu naprzełaj w Dąbrowie przedstawiają się następująco:

7 klm.: Kościuszki, Górnicza, Legionów, Staro Cmentarna, Szosa Strzemioszycka, 11-go listopada, Al. Bandurskiego, Kr. Jadwigi.

5 klm.: Kościuszki, Górnicza Legionów, Mydlice, Sobieskiego.

2 klm.: Kościuszki, Górnicza. 3-go Maja, Sobieskiego.

8000 mtr.: dla pań: Kościuszki, Krótka 3-go Maja, Sobieskiego.

Start i meta koło poczty.

Mistrzostwo ping-pongowa
DĄBROWY.

W niedzielę dnia 2 maja w lokalu ŻKS „Makabi" w Dąbrowie rozegrane zostaną zawody ping — pongowe we wszystkich konkurencjach o mistrzostwo miasta Dąbrowy i sąsiednich okolic.

Nowa sekcja lekkoatletyczna
W SOSNOWCU.

Zarząd RKS. Czarni w Sosnowcu zorganizował sekcje lekkoatletyczną, której kierownictwo objął p. H. Włosowicz. Treningi sekcji na stadionie Policyjnego odbywają się w poniedziałki i czwartki.

Ponadto „Czarni" organizują sekcje gier sportowych.

Część składek od klubów zagłębiowskich chce ściągać zarząd kieleckiego O. Z. P. N.

Posunięcia zarządu kieleckiego OZPN. wywołują często niezadowolenia klubów i podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Ostatnio zarząd kiel. OZPN. rozesłał do klubów budżet okręgu do zatwierdzenia „per referendum". Kluby, które wyrażą ją zgodę na poszczególne pozycje budżetu miały nie nadsyłać żadnych odpowiedzi. Naturalnie, że kluby zagłębiowskie które są znane ze swej opieszałości w traktowaniu różnych spraw nie nadesłały do okręgu żadnego sprzeciwu. Tym samym więc budżet został zatwierdzony. Dopiero obecnie okazało się, że wskutek tego posunięcia okręgu podokręg Zagłębia znaleźć się może w trudnościach finansowych. Okręg bowiem ustalił, że składki członkowskie za I i III kwartał mają kluby z Zagłębia wpłacać bezpośrednio do okręgu pod groźbą zawieszenia. Pozostałe zaś składki przypadłyby podokręgowi. Dodać należy, że byłby to duży haracz na rzecz okręgu. Przeciwko posunięciom okręgu ostro zaprotestował zarząd podokręgu Zagłębia na onegdajszym posiedzeniu. Ponadto postanowiono wysłać do Częstochowy prezesa Wolskiego i wicep. Binkiewicza, celem interwenniowania w tych sprawach w okręgu.

—ooo—

Czy Brygada (Strzemieszyce)
GRAĆ BĘDZIE O MISTRZOSTWO B. KLASY?

Na mocy decyzji zarządu kiel. OZPN została reaktywowana strzemiesz. „Brygada" i podokręg zagłębiowski miał jej wyznaczyć terminy spotkań o mistrzostwo B. klasy. Jako podstawę do reaktywowania „Brygady" zarząd okręgu wziął przedstawiony przez klub dowód złożenia nowego statutu w starostwie do zatwierdzenia przez władze administracyjne.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze administracyjne dotychczas nie zatwierdziły statutu „Brygady", to też nie ma ona prawa rozgrywania zawodów.

Zarząd podokręgu Zagłębia zwróci się obecnie do władz administracyjnych z prośbą o wyjaśnienie sprawy istnienia strzemieszyckiej „Brygady". Z chwilą otrzymania odpowiedzi, że statut klubu nie został zatwierdzony, podokręg wyda zakaz rozgrywania meczów z „Brygadą"

—ooo—

× **ZBIÓRKA KOLARZY UNII.** Zarząd sekcji kolarskiej sosnowieckiej Unii zawiadamia, że zbiórka kolarzy w związku z wyjazdem do Katowic na wyścigi wyznaczona została na godz. 7.30 w niedzielę, dn. 2 maja na stadionie.

WIOSNA.

Na dachu siedzą dwa koty.
— Wiosna idzie Już są nowalijki — mówi jeden do drugiego. — Dziś jadłem na śniadanie słowika!

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ! DZIŚ!

Najweselsza polska premiera wszystkich czasów, świetnej polskiej kom. muzycznej pod tyt.:

Piętro wyżej

HUMOR! PIOSENKI! MIŁOŚĆ!

Śmiech to zdrowie, a więc wszyscy idziemy na PIĘTRO WYŻEJ".

W rolach głównych:

E. Bodo, H. Grossówna, J. Orwid i inni

Nadprogram: TYGODNIK PAT-a Pocz. o godz. 17.30.

Kino „RIALTO", Warszawska 18



DZIŚ
MARLENA DIETRICH
CHARLES BOYER

w arcyfilmie na który niecierpliwie czekaliście

OGRÓD ALLACHA

Wykonany w zdumiewającą pięknych barwach naturalnych

Pocz. 1 seansu o 5.30. W niedzielę i święta o godz. 3.

KINO „PALACE"

Pierwszy raz w tym roku!

Najpiękniejsza para amantów polskiego ekranu

MARIA BOGDA i ADAM BRODZISZ

w filmie polskim p. t.:

Pan Redaktor szaleje

W pozostałych rolach: ĆWIKLIŃSKA, SIELAŃSKI, EFRTNER, GRABOWSKI, ORWID itd.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Sp. Akc.

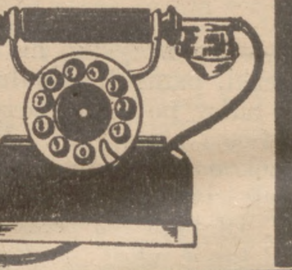
przeprowadzając systematycznie rewizję stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach, zaplombowanych jej znakami, są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reperacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzenia i może wywołać poważne następstwa, a poza tym przyrządy miernicze pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach, niezależnie od pokrycia przez odbiorcę powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkodzenia plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą, należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni lub w poszczególnych miejscowościach pod następującymi adresami:

w Sosnowcu, ul Małobądzka 139, tel. 61154 lub Piłsudskiego 18, tel. 62854
w Niwce, Borku, Dańdówce, **Modrzejów**, ul Henryka 11, tel. 62954
w Milowicach, Piaskach, **Czeladź**, ul. Grodziecka 19, tel. 71935
w **Dąbrowie Górniczej**, ul Sienkiewicza 3, tel 68021
w **Golonogu**, ul. Stacyjna 14, tel. 68021 lub 68344
w Józefowie, **Zagórze**, ul. Miraszewskich 72, tel. 68021 lub 68060
w Grabocinie, **Strzemieszyce**, ul. Kolejowa 6, tel. 17
w Ostrowach, Feliksie, Kazimierzu, Szmejce, Czarnym Morzu, Porąbce, Pekinie i Zawodziu, **Niemce**, ul. Piłsudskiego 50, telefon Nr. 1 w Kazimierzu lub Strzemieszycach Nr. 17
w Łagiszy, **Grodziec**, ul. Legionów 6, tel. 71071
w **Wojkowicach Komornych**, ul. Kościelna 1, tel. 71959 lub 71071
w **Bobrownikach**, ul. Kościelna Nr 148 telefon 53162 lub w Życkicach Kolonia Stara dom Nr. 56
w **Rogoźniku**, ul Kościuszki 83, sklep Spółdzielni „Jedność"
w Dobieszowicach, ul. Kościuszki 71, sklep Nr. 2 Spółdzielni Spożywców „Pomoc" telefon Nr. 53059

Wyciąć! Przechować!



TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie

KAROL JANKOWSKI i SYN, FABRYKA SUKNA BIELSKO, Oddział Sosnowiec, 3 Maja 23 62-479
Rok założenia 1828
poleca na sezon wiosenno - letni wielki wybór materiałów męskich i damskich.
OBSŁUGA FACHOWA I SOLIDNA.

Prenumeratę „Expresu Zagłębia" przyjmują Centrala i Oddziały: 6 14-97 7-19-66 97 i 13-78

TACHOMETRY numeratory, zegary kontrolne, przyrządy pomiarowe itp. naprawia fachowo zakład zegarmistrzowski **W. Niepoń** ul. 3-go Maja 23 w podwórzu, gmach hotelu Victoria naprzeciw dworca kolejowego. Drugie wejście od ul. Warszawskiej 1

KINO „EDEN"

I FILM:
Mistrzowie humoru jako mistrzowie głupoty

FLIP i FLAP

w roli gl.: STAN LAUREL i OLIVER HARDY.

II FILM: Największa sensacja świata pod tyt.:

WIELKI PLAN

w roli gl.: SPENCER TRACY i VIRGINIA BRUCE.
Początek I seansu o g. 17.30 sobotę, niedzielę i święta o g. 15.30.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY czeladnik krawiecki od zaraz Sosnowiec, 3 Maja 10, Piasecki.

LOKALE

POKÓJ komfortowy do wynajęcia dla 1—2 panów. Warszawska 10, II piętro.

TRZY pokoje, kuchnia, słoneczne nowocześnie urządzone w śródmieściu do wynajęcia zaraz. 1-go Maja 14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROWERY na warunkach dogodnych sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

POWIEŚCI najpiękniejsze za bezcen. — Okazje księgarskie. kupno i sprzedaż. — „Antykwariat", Katowice, Damrota 6, telefon 456-69

ZGUBIONE DOKUMENTY

KENIGSBERG SURA ze Żarek, zam. przy ul. Potockiej 1 lub St. Rynek 30, zgubiła potwierdzenie zgłoszenia na sklep spożywczy, wydane przez starostwo zawierciańskie w 1928 roku, które unieważnia.

SKRADZIONO dowód osobisty na imię Dawid Hersz Pinczewski, Będzin, Kościelna 2.

SPEICHER SZLOMA zgubił patent kategorii 5-b rok 1937 wydany przez 2 Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie mobilizacji, które zgubiłem. Mieczysław Siewniak, Dąbrowa Górnicza.

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej Nr. 4675071 Mieczysława Ryaczka, wydaną w Sosnowcu i świadectwo ślubu, wydane w cerkwi w Sosnowcu, które unieważnia się.

SAMSONOWICZ CHAJA SURA z Żarek zam. przy ul. Częstochowskiej zgubiła potwierdzenie zgłoszenia na sklep spożywczy wydane przez Starostwo Zawierciańskie w roku 1928, które niniejszym unieważnia.

RÓŻNE

UPRZEJMIE zapraszam Szanowną Klientelę na świniobicie dnia 30-go, 1, 2 i 3 maja. Z poważaniem M. Dudek, ul. Czysta 3.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. bakteriolog doktór chemii Szymon Reichman, sądownie rozwiedziony, zamieszkały w Katowicach I, ulica Marszałka Piłsudskiego 35, syn kupca Samuela Hirsza Reichmana, zamieszkałego w Podhajcach i żony jego Udel z domu Rapaport, zmarłej ostatnio zamieszkałej w Tarnopolu, 2. niezamężna Maryla Weltman, magister praw, zamieszkała w Katowicach I, ulica Słowackiego 28, córka ekspedytora Libera Weltmana, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Sosnowcu i żony jego Racheli z domu Engiel, zamieszkałej w Sosnowcu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego Katowice, dnia 29 kwietnia 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

ZA długi męża Antoniego Potaczka nie odpowiadam i płacić nie będę. Stefania Potaczek z Chmielewskich. — Sosnowiec, Rzymska 10.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.